

# Katarzyna Kącka

---

## Udział polskiej dyplomacji w międzynarodowej debacie nad problemem niemieckim po zakończeniu drugiej wojny światowej

---

Historia i Polityka nr 5 (12), 115-139

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Udział polskiej dyplomacji w międzynarodowej debacie nad problemem niemieckim po zakończeniu drugiej wojny światowej

Zakończenie drugiej wojny światowej wiązało się z koniecznością podjęcia ustaleń w sprawie przyszłości Niemiec. Miały tego dokonać państwa zwycięskie. Decyzje wielkiej czwórki zostały podjęte arbitralnie, a przedstawiciele Niemiec nie zostali dopuszczeni do rozmów na temat przyszłości ich kraju. Lata 1945–1947, to czas, kiedy zapadło wiele ważnych rozstrzygnięć, ale także okres narastającego konfliktu wewnątrz koalicji antyhitlerowskiej. Faktyczny koniec ich współpracy nastąpił w 1947 r., a sprawa niemiecka stała się kartą przetargową w sporze zimnowojennym. Przywódcy państw zwycięskich nie chcieli zrezygnować z udziału w decydowaniu o przyszłości Niemiec. Amerykański sekretarz stanu James Byrnes, 6 września 1946 r. w Stuttgarcie, potwierdził, ogłoszoną dzień wcześniej decyzję o ekonomicznym zjednoczeniu angielskiej i amerykańskiej strefy oraz zapowiedział, że „Jeśli nie uda się osiągnąć całkowitego zjednoczenia to uczynimy wszystko, co w naszej mocy, by osiągnąć zjednoczenie maksymalnie możliwe”<sup>1</sup>. Deklaracja ta potwierdzona została 18 października 1947 r. w tzw. raporcie Hoovera, który zakładał stworzenie samodzielnego, niezależnego rządu zachodnioniemieckiego i chęć zawarcia z nim odrębnego traktatu pokojowego<sup>2</sup>. Wreszcie po zerwaniu, obradującej od końca listopada 1947 r., konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie, nowy amerykański sekretarz George Mar-

<sup>1</sup> Cyt. za: *Historia dyplomacji od 1945 r.*, t. 5, cz. 1, red. M. A. Charłamow, W. S. Siemionow, Warszawa 1980, s. 88.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 89.

shall złożył 19 grudnia 1947r. deklarację podziału Niemiec i stworzenia państwa zachodnioniemieckiego<sup>3</sup>. Wystąpienie Marshalla kończyło proces podejmowania prób porozumienia się wielkiej czwórki w kwestii Niemiec<sup>4</sup>.

Przedstawiciele Polski, w międzynarodowej debacie na temat Niemiec, nie chcieli jedynie przyjmować postawy obserwatora, ale aktywnie współuczestniczyć w decydowaniu o ich przyszłości. Odbywało się to na wielu płaszczyznach, z których najważniejsze to działalność w tym zakresie polskich placówek dyplomatycznych, oficjalne wystąpienia polskiej dyplomacji na arenie międzynarodowej oraz współpraca bilateralna z państwami, podobnie jak Polska, zainteresowanymi odpowiednim rozwiązaniem kwestii niemieckiej.

Dla Polski — sąsiada Niemiec — nie było obojętne jaki kształt terytorialny czy ustrojowy przyjmie państwo niemieckie, ani to po której stronie konfliktu zimnowojennego się znajdzie. Dlatego też polska dyplomacja pracowała nad sformułowaniem koncepcji przyszłych Niemiec i usiłowała je przeprowadzić na arenie międzynarodowej. Do tego celu powołana była właśnie specjalna komórka w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych — Biuro Prac Kongresowych, która funkcjonowała od 2 maja 1945 r. do 15 marca 1948 r. Głównym zadaniem biura było przygotowanie ekspertyz, opracowań i planów dotyczących spraw niemieckich dla ministerstwa spraw zagranicznych<sup>5</sup>. Polegało to na powoływaniu ekspertów, którzy opracowywali poszczególne zagadnienia dotyczące Niemiec np.: granica na Odrze i Nysie Łużyckiej, podział terytorium, ustrój, demilitaryzacja, jedność państwa niemieckiego. Kluczowym zadaniem biura było także przygotowywanie polskich dyplomatów i polityków do udziału w międzynarodowej debacie na ten temat. Przygotowywano więc dla nich argumentację postulatów, które następnie prezentowali światowej opinii publicznej. W celu aktywnego udziału w tej polemice należało dobrze poznać stanowiska poszczególnych państw, a zwłaszcza mocarstw, wobec spornych kwestii. Dlatego kierownictwo BPK oraz referatu „Przygotowanie pokoju” w Wydziale Środkowoeuropejskim, który powstał

<sup>3</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej: AMSZ), Departament Polityczny, sygn. 6/739/51, Niemcy 1947 r. współżycie międzynarodowe w dziedzinie politycznej, *Tekst przemówienia Marshalla do narodu z konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych — wydany przez amerykańską służbę informacyjną ambasady Stanów Zjednoczonych — biuletyn wiadomości tygodniowych*, t. 2, nr 1, 3.01.1948 r.

<sup>4</sup> M. Stolarczyk, *Stanowisko Polski wobec zagadnienia jedności i podziału Niemiec w latach 1944–1949*, Katowice 1989, s. 69.

<sup>5</sup> AMSZ, Biuro Prac Kongresowych (dalej: BPK), sygn. 18/7/1, *Sprawozdanie z działalności Biura Prac Kongresowych za okres 1.04.1947–15.03.1948 r.*

1 listopada 1946 r., postanowiło o włączeniu placówek dyplomatycznych do współpracy. Intensyfikacja prac spowodowana była także zbliżającą się konferencją zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie, na której przedstawiciele Polski mieli zaprezentować swoje stanowisko.

Głównym twórcą tego pomysłu był Włodzimierz Głowacki z Instytutu Zachodniego w Poznaniu, który pracę w resorcie spraw zagranicznych rozpoczął w listopadzie 1946 r.<sup>6</sup> Przygotował on plan działalności Wydziału Środkowoeuropejskiego, referatu „Przygotowanie pokoju”, który zakładał że „Prace Wydziału związane ze sprawami przygotowania materiałów dla prac delegacji polskiej na konferencję pokojową z Niemcami odnoszą się przede wszystkim do zorganizowania stałego spływu materiałów informacyjnych, posiadających jednak charakter źródłowy i dokumentarny”<sup>7</sup>. Inicjatywa ta dotyczyła także Niemiec, a nadzór nad nią sprawowała Polska Misja Wojskowa w Berlinie<sup>8</sup>.

Plany Głowackiego potwierdził minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, który 15 listopada 1946 r. wysłał zarządzenie do szefów polskich placówek zagranicznych, w którym zalecił: „nastawienie swych prac w kierunku jak najbardziej intensywnego i uporczywego oddziaływania na zagraniczne czynniki rządowe i opinię światową, celem pozyskania życzliwego poparcia dla stanowiska Polski oraz w kierunku dostarczania Rządowi jak najbardziej ścisłych i wyczerpujących informacji o tych zagadnieniach”<sup>9</sup>. Oznaczało to powołanie w placówkach dyplomatycznych specjalnej służby informacyjnej, której zadaniem było zbieranie informacji przydatnych stronie polskiej. Dyplomaci zobowiązani zostali do wspierania polskich tez pokojowych w swych oficjalnych i nieoficjalnych wystąpieniach. Polskie postulaty pokojowe objęto szeroką propagandą głównie przez rozpowszechnianie przygotowanych w tym celu materiałów. Szefowie polskich placówek zostali objęci pełną odpowiedzialnością za właściwe wykonanie instrukcji i zobowiązani do wysyłania w dziesięciodniowych odstępach raportów, które

<sup>6</sup> B. Pasierb, *Polskie prace przygotowawcze do Traktatu Pokojowego z Niemcami 1916–1948. Instytucje — ludzie — problemy*, Wrocław 1996, s. 245.

<sup>7</sup> AMSZ, BPK, sygn. 18/759/49, W. Głowacki, *Plan pracy Wydziału Środkowoeuropejskiego, Referatu „Przygotowanie pokoju” MSZ z dnia 12.11.1946 r.*

<sup>8</sup> Por. L. Gondek, *Polskie misje wojskowe 1945–1949. Polityczno-prawne, ekonomiczne i wojskowe problemy likwidacji skutków wojny na obszarze okupowanych Niemiec*, Warszawa 1981, *passim*.

<sup>9</sup> AMSZ, Poselstwo RP w Bernie 1945–1956, sygn. 19/53/3, *Instrukcja wykonawcza ministra spraw zagranicznych Z. Modzelewskiego do wszystkich szefów polskich placówek zagranicznych z dnia 15.11.1946 r.*

zawierałyby następujące informacje: stosunek danego państwa do problemu pokoju z Niemcami oraz polskich postulatów w tej kwestii, a także ścisłą relację z dokonań na tym polu polskiej służby dyplomatycznej<sup>10</sup>. W dodatkowej instrukcji z 16 listopada 1946 r. „o wykonaniu zarządzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 15 listopada 1946 r.”, MSZ przedstawił zagadnienia, którymi resort był szczególnie zainteresowany i na które polecił zwrócić szczególną uwagę: problem roszczeń terytorialnych wobec Niemiec państwa akredytującego; polityka tego państwa w stosunku do Niemiec; nastroje opinii publicznej, poszczególnych grup społecznych oraz partii politycznych; opinia rządu i społeczeństwa do polskiego stanowiska wobec problemu Niemiec<sup>11</sup>.

Zgodnie z instrukcją Modzelewskiego gromadzenie materiałów miało być oparte o przegląd publikowanych w państwie akredytującym materiałów prasowych, książkowych, radiowych, filmowych itp. Za ważne źródło informacji uznano również wszelkiego rodzaju rozmowy i wywiady z politykami, członkami rządu, przedstawicielami kultury i gospodarki, wojskowymi, ale i także z „osobami przeciętnymi, reprezentującymi przekrój nastrojów społeczeństwa”<sup>12</sup>. Materiały miały być wysyłane do kraju raz w tygodniu, jak najszybszą drogą, jako list tajny pod hasłem „przygotowanie pokoju”<sup>13</sup>.

Zgodnie z instrukcją pracownicy placówek dyplomatycznych zostali zobowiązani do bezpośredniego oddziaływania na władzę i opinię publiczną danego państwa oraz do prowadzenia działalności propagandowej na jego terenie. Miało to się odbywać podczas spotkań urzędowych, towarzyskich, konferencji prasowych itp. Podkreślano, że „oddziaływanie przedstawicieli i urzędników polskich winno oprzeć się o dokładne zapoznanie się z tezami i argumentacją polską, posługiwać się dostosowanymi do warunków miejscowych argumentami rzeczowymi, winno być taktowne, uwzględniające stanowisko rozmówców i konieczność prowadzenia dalszych rozmów w przyszłości. W żadnym razie sposób oddziaływania nie może ulegać wpływowi czynników uczuciowych, ani doprowadzić do zaostżenia stosunków”<sup>14</sup>.

Resort spraw zagranicznych regularnie dostarczał placówkom dyplomatycznym materiały na temat polskiej argumentacji wobec spraw niemieck-

---

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> Ibidem.

kich, a także kwestii przyszłego traktatu pokojowego. W tym celu wydawany był także „Poufny Biuletyn Informacyjny”, który Wydział Środkowoeuropejski przekazywał szefom poszczególnych placówek. Biuletyn zawierał wiele zróżnicowanych informacji na temat spraw dotyczących bezpośrednio Niemiec. Każdy z jego numerów zawierał następującą uwagę: „Materiał zawarty w biuletynie służyć ma informowaniu przedstawicieli polskich o stanowisku polskim w sprawach związanych z Niemcami. Z wyjątkiem ustępów wyraźnie zastrzeżonych treść jego może być rozpowszechniana, lecz tylko w formie przeredagowanej”<sup>15</sup>.

Ze względu na to, że instrukcja z listopada 1946 r. była wykonywana „indywidualnie i niejednolicie” co w znacznym stopniu utrudniało ekspertom w centrali korzystanie z nadsyłanych informacji 1 września 1947 r. BPK wydało „Instrukcję uzupełniającą instrukcję wykonawczą o wykonaniu zarządzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 15 listopada 1946 r.” Uznano także, że zmiany konieczne są ze względu na „fakt wejścia rokowań nad traktatem z Niemcami w nowe stadium wykonawcze i związanej z tym konieczności uzupełnień wytycznych Rządu Polskiego, oraz konieczności zmian zachodzących w nastawieniu i tematach prac Biura Prac Kongresowych”<sup>16</sup>. Oznaczało to przede wszystkim dostosowanie polskiego stanowiska do wizji politycznych Związku Radzieckiego wobec Niemiec.

Zgodnie z instrukcją z placówek dyplomatycznych do kraju miały być wysyłane materiały odpowiednio przygotowane i przetłumaczone. Polecono także pracownikom ambasad rozszerzenie akcji propagandowych i przesyłanie do kraju szczegółowych raportów z ich rezultatów<sup>17</sup>. Do instrukcji dołączone były opracowania, które zawierały uzgodnione wytyczne władz polskich w następujących kwestiach: „Stanowisko Rządu w stosunku do zagadnień gospodarczych i politycznych Niemiec” (tajne); „Aktualna argumentacja w sprawie granicy na Odrze i Nysie”, a także opracowanie dotyczące niemieckiego rewizjonizmu i notatkę omawiającą możliwości obalenia tez niemieckich, opartych na Karcie Atlantyckiej<sup>18</sup>. Głównym celem tej inicjatywy była kontrola działalności placówek, a przede wszystkim zapobieganie powstawaniu różnic w stanowisku polskim i radzieckim. Instrukcja została uzupełniona przez ów-

<sup>15</sup> Ibidem, BPK, sygn. 18/763/49, *Poufny biuletyn informacyjny nr 1 i n.*

<sup>16</sup> Ibidem, sygn. 18/760/49, *Instrukcja uzupełniająca instrukcję wykonawczą o wykonaniu zarządzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 15.11.1946 r., podpisana przez ministra S. Leszczyckiego dnia 1.09.1947 r.*

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> Ibidem.

czesnego dyrektora BPK M. Lachsa w styczniu 1948 r. w formie „Wytycznych Biura Prac Kongresowych dla placówek RP za granicą”<sup>19</sup>.

W ramach akcji ambasad „Przygotowanie pokoju” do centrali nadchodziły materiały z całego świata: z wszystkich niemal stolic europejskich, Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Izraela, Egiptu itd. Na podstawie przesyłanych raportów można jednoznacznie stwierdzić, że pomimo jasnych instrukcji z centrali nie udało się wypracować jednolitego systemu klasyfikacji i opracowywania informacji.

Ważną formą prezentacji polskiego stanowiska w sprawie Niemiec na arenie międzynarodowej było także prezentowanie go przedstawicielom światowej dyplomacji w czasie oficjalnych spotkań, a także odnoszenie się do podejmowanych przez delegatów mocarstw decyzji. Okazji do tego było wiele bowiem przedstawiciele wielkiej czwórki spotykała się w 1947 r. kilkakrotnie by omawiać kwestie przyszłości Niemiec, co siłą rzeczy interesowało władze Polski. Na trwającej od lipca do października 1946 r. konferencji pokojowej w Paryżu udało się przedstawicielom mocarstw dojść do porozumienia w sprawie traktatów pokojowych dla wszystkich europejskich sojuszników Trzeciej Rzeszy. Wydawało się wówczas, że rozłam między Wschodem a Zachodem nie jest jeszcze taki wielki i że uda się przeprowadzić pokojowy proces z Niemcami. Świat z niecierpliwością czekał więc na posunięcia Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji a przede wszystkim ZSRR<sup>20</sup>. Większość rządów państw, które poniosły największe straty w czasie wojny czekało na zbliżającą się konferencję pokojową w Moskwie, by zabrać głos w dyskusji na temat Niemiec. Nie wszyscy dyplomaci byli jednak tego samego zdania. Józef Winiewicz tak wspomina tamten czas: „Wyzbyliśmy się iluzji, że dojdzie do konferencji pokojowej, mającej zakończyć stan wojny z Niemcami; problem pozostał w gestii wielkich mocarstw”<sup>21</sup>. Sprawa rozstrzygnęła się dużo wcześniej, podczas konferencji zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie na przełomie stycznia i lutego 1947 r.

Rząd polski planował wysłanie swojej delegacji na to spotkanie. Dlatego 14 listopada 1946 r. złożył oficjalną notę do RMSZ z prośbą o wyrażenie zgody na wzięcie przez polską reprezentację udziału w konferencji i przed-

<sup>19</sup> Ibidem, sygn. 18/763/49, *Wytyczne Biura Prac Kongresowych dla placówek RP za granicą, styczeń 1948 r., podpisane przez dyrektora Biura Prac Kongresowych M. Lachsa.*

<sup>20</sup> D. Middleton, *The struggle for Germany*, Nowy Jork 1949, s. 226; *Wer unterzeichnet den deutschen Friedensvertrag?*, Neues Deutschland, 7.01.1947; *Londoner Konferenz eröffnet*, Die Neue Zeitung, 17.01.1947.

<sup>21</sup> J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 356.

stawienie tam polskich postulatów. W tym samym celu również szef polskiej dyplomacji Wincenty Rzymowski wraz z Józefem Winiewiczem spotkali się 19 listopada 1947 r. z ministrem Bevinem; 20 listopada 1947 r. Rzymowski w towarzystwie ambasadora Langego udał się najpierw do sekretarza stanu Byrnesa, a następnie do przedstawiciela rządu Francji Couve de Mourvillia; a 23 listopada 1947 r. Rzymowski spotkał się z Mołotowem. Na temat tych rozmów wypowiedział się w wywiadzie dla PAP, gdzie stwierdził, że „Najważniejszym dla Polski jest formalne podkreślenie w traktacie pokojowym stanu faktycznego i prawnego, który, jeśli chodzi o nasze ziemie zachodnie, stworzyły uchwały poczdamskie. Polska zainteresowana jest wewnętrzną przebudową Niemiec, ich ustroju i stosunkiem Niemców wobec sąsiadów i wobec zagadnień pokoju światowego. O tym wszystkim zadecyduje traktat pokojowy”<sup>22</sup>. Podkreślił także, że Polsce zależy na przedstawieniu swojego punktu widzenia w sprawie traktatu, uczestnictwu w obradach RMSZ oraz na wypowiedzeniu się w sprawach bezpośrednio jej dotyczących<sup>23</sup>.

Podobną do polskiej notę z prośbą o włączenie do obrad złożył tego samego dnia również rząd Czechosłowacji. Moskwa zareagowała na to bardzo pozytywnie widząc w tym szansę zbliżenia się obu państw<sup>24</sup>. Z wnioskami takimi wystąpiły ponadto: 1 listopada 1946 r. rządy Belgii, Holandii i Luksemburga, przesyłając je do Waszyngtonu, Londynu, Paryża i Moskwy oraz dodatkowo 6 grudnia 1946 r. rząd Jugosławii<sup>25</sup>.

Obaj ministrowie spraw zagranicznych: polski — Rzymowski i Czechosłowacji — Masaryk, wzięli wspólnie udział w konferencji prasowej w Nowym Jorku 15 grudnia 1947 r. Polski minister stwierdził, że zainteresowanie Polski skupione jest nie tylko na zagadnieniu uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Podjęte w Poczdamie decyzje potwierdzone zostały bowiem procesem przesiedlania byłych mieszkańców tamtych terenów w głąb Niemiec. Stwierdził natomiast, że Polska powinna współodpowiadać również za decyzje w sprawie przyszłości niemieckiego ustroju wewnątrzpaństwowego. Masaryk zauważył natomiast, że Czechosłowacja skupi się raczej na sprawach gospodarczych Niemiec podzielonych na strefy<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> *Minister Rzymowski o swoich rozmowach z ministrami Wielkiej Czwórki o głosie Polski przy ustalaniu traktatu z Niemcami*, Rzeczpospolita, 24.11.1946.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> G. Gierasimow, *W Moskwie o notach Polski i Czechosłowacji*, Rzeczpospolita, 24.11.1946.

<sup>25</sup> W. T. Kowalski, *Polityka zagraniczna RP 1944–1947*, Warszawa 1971, s. 314.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 314–315.



Z wielkim rozczarowaniem przyjęto decyzję RMSZ, że tzw. mniejsze państwa, w tym właśnie Polska, będą mogły jedynie przedstawić swoje opinie na temat Niemiec w czasie konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie w styczniu i lutym 1947 r.<sup>27</sup> Nadzieje Polaków spełniły się więc jedynie połowicznie. Co prawda zgodzono się na wyrażenie przez polskie władze swojej opinii jednak o pełnoprawnym udziale w konferencji pokojowej nie było mowy.

Interesującą inicjatywą strony polskiej był oficjalnie sformułowany postulat dotyczący miejsca podpisania przyszłego traktatu z Niemcami. Rząd polski zaproponował Warszawę. Sprawa ta omawiana była przez premiera i ministra spraw zagranicznych 18 grudnia 1946 r., tuż po powrocie polskiej delegacji z Nowego Jorku. W Warszawie 24 grudnia 1946 r. ogłoszony został komunikat, że polskie władze planują zaproponować uczestnikom konferencji pokojowej stolicę Polski, jako najodpowiedniejsze miejsce podpisania traktatu. Miałoby to stanowić symbol dla przyszłych pokoleń. Polska bowiem była pierwszym krajem zaatakowanym przez Niemcy, a ostatnie strzały przeciwko wrogowi padły także w Polsce na Półwyspie Helskim. Jak podkreślił minister Modzelewski, traktaty podpisywane zazwyczaj były w pałacach ten zostałby podpisany w ruinach. Ostatecznie 28 lutego 1947 r. uchwałą Stołecznej Rady Narodowej zobowiązano rząd polski do podjęcia odpowiednich działań w celu przekonania mocarstw co do słuszności tego wyboru<sup>28</sup>. Niestety, żadne z mocarstw ani też inne kraje nie zabrały w tej sprawie głosu<sup>29</sup>.

Przed rozpoczęciem konferencji londyńskiej w BPK zakończono prace nad sformułowaniem stanowiska rządu polskiego w sprawie Niemiec<sup>30</sup>. Memorandum zaakceptował 9 stycznia 1947 r. prezydent Bolesław Bierut, a dzień później przyjęła je Rada Ministrów Rządu Jedności Narodowej. Za naczelny postulat Polski minister Modzelewski uznał odbudowę krajów znisz-

<sup>27</sup> *Historia dyplomacji...*, s. 87.

<sup>28</sup> W. T. Kowalski, op. cit., s. 321–322; W. Borodziej, *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1947*, Londyn 1990, s. 296.

<sup>29</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Bolesław Bierut — Archiwum, sygn. 254/IV-3, *Stenogram z konferencji prezydenta RP Bolesława Bieruta z przedstawicielami prasy zagranicznej w Belwedrze z dnia 12.02.1947 r.*

<sup>30</sup> Wcześniej w BPK przygotowano szereg ekspertyz w sprawach niemieckich, potrzebnych do opracowania polskiego stanowiska na konferencję pokojową: projekt tez gospodarczych, opracowania stosunków morskich, problem Łużyc, Rugii, granic, zagadnienia prawne, nawiązania stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Niemcami, organizacji politycznej Niemiec, likwidacji Prus, AMSZ, BPK, sygn. 18/735–748/48, *passim*.

czonych wojną oraz podjęcie starań w celu zapobieżenia ewentualnemu atakowi Niemiec w przeszłości<sup>31</sup>.

Do Londynu polska delegacja<sup>32</sup> wyjechała 10 stycznia 1947 r. W tym czasie minister Modzelewski udał się do Moskwy, by jak sugeruje W. T. Kowalski zapoznać „radzieckiego sojusznika z polskim stanowiskiem wobec traktatu pokojowego z Niemcami”<sup>33</sup>. Jest to pogląd bardzo prawdopodobny. Z. Modzelewski przebywał w Moskwie w dniach 12–16 stycznia. Wówczas też odbył kilka rozmów z Władysławem Mołotowem. Okazało się, że polskie i radzieckie stanowiska różnią się nieco od siebie. W tamtym okresie Polska popierała częściowo francuskie postulaty włączenia do niej Zagłębia Saary oraz ze sporą dozą powściągliwości wyrażała opinie o demokratycznym charakterze niemieckich partii w strefie radzieckiej. Wówczas właśnie chyba po raz ostatni rząd polski zdecydował się na niewielką krytykę radzieckiej polityki. W podobnym tonie minister Modzelewski wypowiedział się w wywiadzie po powrocie z Moskwy. Według relacji warszawskiego korespondenta Reutera z 23 stycznia 1947 r., odpowiadając na zarzuty przedstawicieli zachodu, że przesunięcie granic Polski na linię Odry i Nysy Łużyckiej oznacza możliwość większej penetracji radzieckiej w Europie, minister stwierdził, że „ustosunkowanie się Polski do Niemiec jest podobne, lecz nie identyczne do rosyjskiego. Zresztą stopień wpływów zależy również w dużej mierze od gotowości przyjęcia Polsce z pomocą gospodarczą i polityczną i tu wstrzymywanie przez Wielką Brytanię zwrotu złota i dewiz, trudności w otrzymywaniu kredytów na odbudowę nie ułatwiają wzajemnych stosunków”<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> W. T. Kowalski, op. cit., s. 322; idem, *Polityka zagraniczna Polski w roku 1947*, Sprawy Międzynarodowe, 1968, nr 11, s. 48.

<sup>32</sup> Skład delegacji: Stanisław Leszczycki — przewodniczący delegacji, wiceminister spraw zagranicznych Polski; Stefan Wierbłowski — zastępca przewodniczącego, ambasador, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocnik RP w Pradze; członkowie delegacji: Jerzy Michałowski — ambasador RP w Londynie; generał Jakub Prawin — szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie; generał Bronisław Prugar-Kettling — MON, przewodniczący Komisji Delimitacyjnej; generał Stefan Mossor — MON; Stanisław Walter — Ministerstwo Komunikacji; Leopold Gluck — Ministerstwo Ziem Odzyskanych; Tadeusz Szwejkowski i Tadeusz Łychowski — Centralny Urząd Planowania; Jan Dąbrowski — z redakcji Głosu Ludu, jako reprezentant Ministerstwa Przemysłu; Maria Wierna — naczelnik Wydziału Środkowo-europejskiego w MSZ; Stanisław Gajewski — MSZ; Manfred Lachs — MSZ; Zbigniew Janczewski — MSZ; Marian Łobodycz — sekretarz delegacji, radca MSZ, Anna Majka — KC PPR; B. Pasierb, op. cit., s. 292; *Wyjazd delegacji Rządu Polskiego na konferencję w sprawie niemieckich do Londynu*, Rzeczpospolita, 11.01.1947.

<sup>33</sup> W. T. Kowalski, *Polityka zagraniczna...*, s. 322.

<sup>34</sup> AMSZ, BPK, sygn. 18/763/49, *Poufny Biuletyn Informacyjny* nr 2/1947 r.

Poza tymi niewielkimi różnicami, w stanowiskach polskim i radzieckim panowała raczej zgodność poglądów zwłaszcza na temat kwestii jedności Niemiec, ich przyszłego ustroju, a przede wszystkim granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. W komunikacie PAP z 17 stycznia 1947 r. na temat wizyty Modzelewskiego w Moskwie czytamy, że w czasie spotkań z Mołotowem atmosfera była „serdeczna”, a rozmowy charakteryzowały się „całkowitym zrozumieniem wzajemnym”<sup>35</sup>. Dzień później w „Prawdzie” ukazał się artykuł na temat nowej polskiej granicy zachodniej oraz przedstawiający proces jednoczenia się ziem odzyskanych z Polską. Artykuł kończył się słowami „Wiadomo, że granice te zostały ostatecznie wytyczone na konferencji poczdamskiej. Na cały świat rozbrzmiewały słowa generalissimusa Stalina, że Związek Radziecki uważa zachodnie granice Polski za ostateczne. Minister Mołotow powiedział jasno, że historyczne uchwały konferencji poczdamskiej w sprawie granic Polski nie mogą być przez nikogo zmienione. Prastare ziemie polskie na zachodzie należą na zawsze do narodu polskiego”<sup>36</sup>. Słuszna wydaje się także koncepcja W. Borodzieja, że artykuł w „Prawdzie” miał wspierać popierane przez Moskwę polskie ugrupowania polityczne przed styczniowymi wyborami. Przede wszystkim jednak znacznie wzmacniał polską pozycję na londyńskiej konferencji. W takiej sytuacji być może nawet Modzelewski uzyskał zgodę od Mołotowa na ukazanie opinii publicznej samodzielności polskiej polityki poprzez przedstawienie różnic dzielących ją od polityki radzieckiej<sup>37</sup>.

Konferencja Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec i Austrii w londyńskim Lancaster House rozpoczęła się 14 stycznia 1947 r. Delegacja polska, podobnie jak grecka, na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych głos w dyskusji zabrała 27 stycznia<sup>38</sup>. Od początku spotkania polska reprezentacja pozostawała w stałym kontakcie z delegacjami Czechosłowacji, Jugosławii i Norwegii. Próbowano także nawiązać stosunki z delegacjami innych krajów, zwłaszcza sąsiadów Niemiec usiłując skoordynować działania w sprawach niemieckich. Uważała bowiem, że wspólnota interesów poszczególnych państw mogłaby znacznie ułatwić wypełnienie tzw. mniejszych krajów na politykę mocarstw. Dzięki tym kontak-

<sup>35</sup> Komunikat PAP: *Rozmowy min. Modzelewskiego w Moskwie w sprawie Niemiec*, Rzeczpospolita, 17.01.1947.

<sup>36</sup> Cyt. za: W. T. Kowalski, *Polityka zagraniczna...*, s. 324.

<sup>37</sup> W. Borodziej, op. cit., s. 324.

<sup>38</sup> *Stanowisko Rządu Polskiego w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec. Expose i memoriał złożony zastępcom ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Londynie*, Rzeczpospolita, 28.01.1947; W. T. Kowalski, *Polityka zagraniczna...*, s. 325.

tom udało się wyjaśnić wiele nieporozumień związanych ze złą interpretacją pewnych tez czy postulatów niektórych państw. Niestety, w ten sposób zostały także ujawnione różnice w koncepcjach na temat przyszłości Niemiec<sup>39</sup>.

Delegacja polska przybyła na spotkanie z przygotowanym wcześniej memorandum, które miało zostać przekazane przedstawicielom wielkiej czwórki. Rząd polski precyzował w nim swoje stanowisko wobec poszczególnych kwestii dotyczących spraw niemieckich. We wstępie dokumentu autorzy podkreślali, że postawione na trzech konferencjach wielkich mocarstw w Teheranie, Jałcie i Poczdamie tezy o wyeliminowaniu zagrożenia niemieckiego „przyjęte zostały przez narody świata z ufnością, jako podstawowe zasady ładu międzynarodowego”<sup>40</sup>. Ponadto podkreślono, że nowy ład w Europie może zostać zbudowany jedynie na współpracy wszystkich państw, które „miłują pokój”. Stwierdzono także, że Polska jako sąsiad Niemiec od lat czuje ciągłe zagrożenie i jest narażona „na wszelkie zakusy ich imperializmu”. Jako pierwsza stała się ofiarą niemieckiej agresji, od okupanta doznała wielu cierpień i strat, mimo to ani na chwilę nie zaniechała walki. Polska jest więc jednym z krajów najbardziej zainteresowanych uregulowaniem spraw niemieckich i zapewnieniem trwałego pokoju w Europie<sup>41</sup>.

Polskie memorandum w sprawie Niemiec poruszało wiele zagadnień. Głównym jego przesłaniem były: polityczna jedność Niemiec oraz odbudowa gospodarcza krajów najbardziej poszkodowanych w wyniku działań wojennych oraz polityki Trzeciej Rzeszy. Polacy jasno określali również etapy ewentualnego procesu powrotu Niemiec do struktur międzynarodowych.

Po złożeniu memorandum głos zabrał zastępca przewodniczącego polskiej delegacji ambasador Stefan Wierbłowski, po którym wywiązała się dyskusja. W swym *exposé* Wierbłowski omówił najważniejsze tezy i postulaty zawarte w memorandum. Ambasador podkreślił, że problem

<sup>39</sup> W. T. Kowalski, *Polityka zagraniczna...*, s. 326.

<sup>40</sup> AMSZ, Departament Polityczny, sygn. 6/737/50, *Memorandum złożone przez Rząd Polski na Konferencji Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec*, w *Lancaster House*, w Londynie, w styczniu 1947 r.; B. Pasierb, *Polski rządowy ośrodek myśli politycznej wobec Niemiec 1945–1949*, [w:] *Z badań nad polską myślą polityczną po 1945 r.*, Wrocław 1992, s. 17.

<sup>41</sup> AMSZ, Departament Polityczny, sygn. 6/737/50, *Memorandum złożone przez Rząd Polski na Konferencji Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec*, w *Lancaster House*, w Londynie, w styczniu 1947 r.; R. Markiewicz, *Polska polityka zagraniczna wobec problemu niemieckiego 1945–1970*, [w:] *Polityka zagraniczna PRL w świetle układu poczdamskiego*, red. B. Rassalski, Warszawa 1972, s. 250–251.

niemiecki jest „problemem zasadniczej wagi dla sąsiadów Niemiec i jest zagadnieniem niezmiernie ważnym dla wszystkich miłujących pokój narodów świata”<sup>42</sup>.

W czasie pobytu w Londynie polska delegacja zorganizowała 5 lutego 1947 r. konferencję prasową. Wówczas to wiceminister Leszczycki wypowiedział się w kwestii polskich poglądów na temat przyszłego ustroju Niemiec. Dziennikarz „The Times” stwierdził w swej notatce ze spotkania, że dzięki Leszczyckiemu okazało się, że różnice poglądów między Polską a innymi krajami w sprawie niemieckiego ustroju nie są wcale tak duże i zasadnicze jak to się wydawało wcześniej<sup>43</sup>. Mniej więcej w tym samym czasie ukazywały się w polskiej prasie notatki daleko bardziej skrajnie interpretujące wypowiedzi ambasadora Wierbłowskiego, że Polska nie chce ściśle zjednoczonych Niemiec o scentralizowanym a nie federacyjnym ustroju<sup>44</sup>. W „Rzeczpospolitej” można było przeczytać: „[...] Niemcy powinny być zdecentralizowane, ale w bardzo ograniczonej mierze, by poszczególne państewka nie mogły prowadzić odrębnej polityki, która w praktyce służyłaby utrzymaniu niemieckiego potencjału przemysłowego i militarne; w naszym pojęciu polityka tych państewek powinna być normowana przez rząd centralny, który by z kolei przez dłuższy czas kierował się jednolitymi instrukcjami pochodzącymi z uzgodnionej woli centralnych sojuszniczych władz kontroli. Nie wolno bowiem dopuścić do sytuacji, w której to lub inne państewko niemieckie mogłoby lawirować i odgrywać rolę Piemontu”<sup>45</sup>.

Konferencja londyńska ukazała jasno, że zasady organizacji pokoju na świecie ustalać będą jedynie wielkie mocarstwa: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i ZSRR. Rodzące się między nimi różnice zdań, trudności w odnalezieniu kompromisu potwierdziły powszechne opinie, że porozumienie nie będzie łatwe do osiągnięcia. Spotkanie w Londynie było jednak ważne z innego powodu. Pierwszy raz od zakończenia wojny, chociaż jednocześnie ostatni, dano szansę także innym państwom na oficjalne przedstawienie swoich poglądów na przyszłość państwa niemieckiego, sytuacji w Europie i na świecie oraz zabezpieczenia pokoju. Wielkim mocarstwom zostało

<sup>42</sup> AMSZ, Departament Polityczny, sygn. 6/737/50, *Exposé delegacji polskiej, wygłoszone przez Ambasadora Wierbłowskiego na posiedzeniu Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec, w Lancaster House, w Londynie, w dniu 27.01.1947 r.*

<sup>43</sup> *The polish views on Germany, The Times, 6.02.1947.*

<sup>44</sup> AMSZ, Departament Polityczny, sygn. 6/737/50, *Stenogram posiedzenia Konferencji czterech Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec, w Lancaster House, w Londynie, w styczniu 1947 r.*

<sup>45</sup> E. Bora, *Przeciw niemieckiemu Piemontowi, Rzeczpospolita, 30.01.1947.*

przedłożonych, wraz z polskim, czternaście memoriałów. Memoriału greckiego nie uwzględniono, a Chiny i Indie nie dostarczyły swoich wersji.

Udział polskiej delegacji na londyńskiej konferencji można jednak uznać przynajmniej za częściowy sukces. Ukazany tam został znaczny dorobek i dobre przygotowanie polskiej delegacji. Stanowisko polskie było jednolite i przemyślane, a argumenty poparte interesem Polski i polską racją stanu. Warte podkreślenia jest również to, że polska reprezentacja wyraziła niezależne poglądy.

Polskie oceny konferencji londyńskiej tuż po jej zakończeniu były różne. Pracownicy MSZ przygotowali wspólne sprawozdanie z londyńskiej konferencji. Była to obszerna analiza układu sił wielkich mocarstw przed zbliżającą się konferencją moskiewską. Sprawozdanie powstało głównie na podstawie raportu Wierbłowskiego i Leszczyckiego, powtarzając za nimi analizę zagadnień, które omawiali uczestnicy spotkania. Jego autorzy skupili się głównie na przedstawieniu stanowiska współuczestników konferencji sprawy polskie ukazując jakby na marginesie<sup>46</sup>.

Zgodnie z decyzją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, podjętą w czasie nowojorskiego spotkania w 1946 r. i potwierdzonej na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w styczniu i lutym 1947 r. w Londynie tzw. małe państwa nie mogły uczestniczyć w spotkaniach przedstawicieli mocarstw dotyczących przyszłości Niemiec. Oznaczało to, że nie będą mogły również zaprezentować przed RMSZ własnej opinii na temat kwestii niemieckich. Jedyną możliwością jaka im pozostała to obserwacja obrad wielkiej czwórki i wyrażanie swojego zdania na łamach prasy, w oficjalnych wywiadach czy notach. Polska z tej możliwości postanowiła skorzystać wysyłając na miejsca spotkań Rady własnych obserwatorów. O odbywających się spotkaniach mocarstw donosiły także raporty dyplomatów oraz sprawozdania z działalności ambasad i konsulatów w ramach akcji „przygotowanie pokoju”. Premier J. Cyrankiewicz ponadto w swym *exposé* z 8 lutego 1947 r. wygłoszonego w czasie sesji Sejmu Ustawodawczego stwierdził, że „Całokształt zagadnienia niemieckiego oczekuje dopiero rozwiązania, od którego zależy pokój, bezpieczeństwo świata. Rząd polski pragnie nadal wносить swój wkład we wspólne dzieło rozwiązania tego bardzo skomplikowanego problemu”. Potwierdził jeszcze dodatkowo, że istnieje zgodność co do poglądów na tematy niemieckie między Polską a Związkiem Radzieckim<sup>47</sup>.

<sup>46</sup> AMSZ, Departament Polityczny, sygn. 6/737/50, *Sprawozdanie z konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie styczeń-luty 1947 r.*, 21.02.1947 r.

<sup>47</sup> B. Pasierb, *Polski projekt...*, s. 305.

Na temat zbliżającej się konferencji moskiewskiej wypowiedział się także rząd polski na wychodźstwie w Londynie: „Rząd Polski, jako prawowity przedstawiciel Narodu Polskiego, który nie ma obecnie możliwości swobodnego wypowiedzania się, uważa za właściwe określić stanowisko Polski w sprawach, objętych porządkiem dziennym konferencji moskiewskiej [...]. Ograniczając się do zajęcia stanowiska jedynie w sprawach niemieckich, najżywiej Polskę obchodzących, Rząd polski oczekuje, że na Konferencji Moskiewskiej prawa i interesy Narodu Polskiego, który w tak znacznej mierze przyczynił się do wspólnej walki i zwycięstwa, będą należycie zabezpieczone<sup>48</sup>.”

Sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych miała miejsce w Moskwie w dniach od 10 marca do 24 kwietnia 1947 r. Odbyła się ona dwa miesiące po tym kiedy to mocarstwa zachodnie postawiły Związek Radziecki wobec faktów: stworzenia Bizonii oraz przyłączenia Zagłębia Saary do Francji. Nastroje panujące wśród przywódców tych państw nie zapowiadały pokojowych obrad<sup>49</sup>. Była to pierwsza konferencja Rady, na której zagadnienia niemieckie stanowiły główną część obrad. Pierwszy też raz przedstawiciele wielkiej czwórki przedstawili oficjalne i pełne stanowisko dotyczące przyszłości Niemiec. Okazało się, że mocarstwa raczej wspólnie opowiadają się za utrzymaniem jedności politycznej w Niemczech, a jedynie nieco inaczej ją rozumieją. Dla Związku Radzieckiego słowo federalizacja oznaczało bowiem bardziej koncepcję podziału tego kraju. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja natomiast widziały w nim sposób na utrzymanie jedności<sup>50</sup>.

Przedstawiciele Polski jednak najbardziej zainteresowani byli ostatecznymi decyzjami mocarstw co do traktatu pokojowego. Tam właśnie znaleźć miał się zapis o uznaniu za ostateczną granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Chociaż polski MSZ zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że konferencja nie zrealizuje pokładanych w niej nadziei, to jednak bieg wydarzeń zaskoczył polskich dyplomatów i polityków. Dosyć pilnie obserwowali oni przebieg moskiewskiej konferencji, szczególnie zainteresowani byli problemem

<sup>48</sup> *Oświadczenie rządu polskiego w sprawie traktatu z Niemcami*, Przegląd Polski 1947, nr 3.

<sup>49</sup> J. Krasuski, *Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec 1945–1949*, [w:] *O problemie niemieckim. Materiały sesji popularnonaukowej w dniu 22.06.1965*, Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich. Zeszyt wydany z okazji VIII Tygodnia Ziemi Zachodnich, Gdańsk 1965, s. 45.

<sup>50</sup> M. Stolarczyk, op. cit., s. 76.

odszkodowań. Jednak okazało się, że to kwestia granic całkowicie zdominowała wszystkie inne zagadnienia<sup>51</sup>.

Amerykański sekretarz stanu Marshall 9 kwietnia 1947 r. w swoim oficjalnym oświadczeniu stwierdził, że granica na Odrze i Nysie Łużyckiej nie jest ostateczna i należy powołać specjalną komisję która zajmie się tym zagadnieniem i wyznaczy nową granicę, uwzględniając problemy związane z niemiecką sytuacją gospodarczą i polityczną. Podstawowym kryterium rozstrzygnięcia tego problemu powinien być przede wszystkim interes Europy. Podkreślił jednocześnie, że Polsce należy się jakaś rekompensata terytorialna ale należy brać również pod uwagę możliwości Polski w zagospodarowywaniu i zaludnianiu nowego terytorium. Za najbardziej optymalne uznał więc, przyłączenie do Polski południowej części Prus Wschodnich oraz niemieckiego Górnego Śląska wraz z całym okręgiem przemysłowym. Węgiel i inne bogactwa tego regionu powinny jednak, jak zauważył, służyć wsparciu i podtrzymywaniu gospodarki całej Europy<sup>52</sup>.

Dzień później na przemówienie Marshalla dosyć stanowczo zareagowali obecni w Moskwie przedstawiciele rządu polskiego. Została zwołana konferencja prasowa, podczas której w imieniu polskiego ministra spraw zagranicznych Z. Modzelewskiego oświadczenie złożył rzecznik polskiego MSZ gen. W. Grosz. Przedstawił on pełną argumentację polskiego stanowiska w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Przypomniane zostały raz jeszcze decyzje mocarstw, podjęte w Jałcie i Poczdamie oraz rozpoczęty proces przebudowy ziem zachodnich i przesiedlania ludności. Stwierdził on, że tereny te zamieszkuje pięć milionów Polaków, a inwestycje przekroczyły tam 600 milionów dolarów. Podkreślono równocześnie, że swoją wypowiedzią Marshall jedynie zwiększył niemieckie aspiracje i wsparł radykalne głosy niemieckie, które zaczynały już żądać oddania Niemcom Poznania. Skutkiem jego propozycji być może jedynie, w przypadku Polski, „podważenie niepodległości i niemożności rozwoju narodowego”, a w Niemczech „dalsze zaostrzenie apetytów”. W konsekwencji dla całej Europy oznaczałoby to „niepokój”. Na koniec Grosz, w imieniu Modzelewskiego, stwierdził, że „Dla nas propozycja ministra Marshalla nie ma żadnego znaczenia praktycznego, jego wystąpienie moskiewskie jest grą dyplomatyczną na wielką skalę, w której sprawy polskie są jedynie przykrywką”<sup>53</sup>.

<sup>51</sup> W. Corunicles, *Die Weltmächte und Deutschland. Geschichte der Jüngsten Vergangenheit 1945–1955*, Tübingen 1957, s. 162–163.

<sup>52</sup> Zbiór dokumentów, 1947, nr 5, s. 213–220.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 222–226.



Także przedstawiciele polskich władz w Warszawie zabrali głos w odpowiedzi na propozycję Marshalla. Rząd w swoim oświadczeniu stwierdzał, że sprawę granic uważa za przesądzoną na podstawie decyzji podjętych w Jałcie i Poczdamie oraz wszystkich umów, jakie zostały zawarte z władzami sojuszniczymi w zakresie przesiedlenia ludności. Rząd podkreślił także, że jest to wyraz opinii całego społeczeństwa polskiego. Swoje poparcie dla tej idei okazywało ono stale przez zaangażowanie się w zaludnianie i zagospodarowywanie terenów zachodnich. W takiej sytuacji próby naruszenia tego rozwiązania wspierały jedynie tych którym zależało na destabilizacji sytuacji w Europie<sup>54</sup>.

Polskie przewidywania okazały się słuszne, wystąpienie Marshalla, a także i innych polityków, którzy coraz częściej odwiedzali Niemcy, spowodowały polepszenie nastrojów wśród Niemców. Odezwały się głosy, popierające czołowego publicystę niemieckiego Arno Scholza, który głosił pogląd, że brak jest podstaw do traktowania przez społeczność międzynarodową Niemiec gorzej niż Włochy czy Japonię. Postulował on także konieczność włączenia niemieckich przedstawicieli do prac nad traktatem pokojowym<sup>55</sup>.

W wyniku konferencji moskiewskiej całkowicie został zmieniony kurs polskiej polityki zagranicznej. Zajęte przez mocarstwa stanowisko wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej zostało potraktowane przez Polskę jako bezpośrednie uderzenie w podstawowe interesy kraju<sup>56</sup>. Jednak jeszcze w połowie 1947 r. Winiewicz, widząc postępujące ochładzanie stosunków polsko-amerykańskich, sugerował ministrowi Modzelewskiemu: „Stany Zjednoczone w każdej sytuacji pozostaną państwem, z którym powinniśmy starać się być, jeżeli nie w najlepszych, to w jak najbardziej poprawnych stosunkach. Piszę — w każdej sytuacji, ale oczywiście wyłączam z tego rozumowania okoliczność zasadniczego konfliktu. [...]”. Uważał on, że poprawne stosunki można utrzymywać nawet wtedy: „gdy dojdzie do zupełnie wyraźnego podzia-

<sup>54</sup> Ibidem, s. 221.

<sup>55</sup> AMSZ, Gabinet Ministra, sygn. 15/113/11, *Raport polityczny polskiej Misji Wojskowej w Berlinie za miesiąc kwiecień 1947 r.*; M. Podkowiński, *Niemcy przed konferencją moskiewską*, Świat i Polska, 23.02.1947.

<sup>56</sup> Rząd polski na wychodźstwie nie zmienił także swojego stosunku do granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Minister Pragier po konferencji moskiewskiej stwierdził, że stanowiła ona jedynie „grę polityczną”. Nie przywiązywał zbyt wielkiej wagi do wypowiedzi Bevina i Marshalla. Uważał natomiast, że ich postawa pozwoliła ZSRR i „agenturze warszawskiej” na „podjudzanie” Polaków przeciwko państwom zachodnim, T. Wolsza, *Stanowisko rządu RP na wychodźstwie wobec kwestii niemieckiej i polskiej granicy zachodniej (lipiec 1945–1949)*, [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, 1995, t. 1, s. 91–104.

łu świata na dwa obozy. Będziemy wtedy, dla Stanów Zjednoczonych małym krajem w innej «strefie», będziemy krajem, z którym Waszyngton jakieś stosunki zechce na pewno utrzymywać<sup>57</sup>. Wizja przyszłych stosunków polsko-amerykańskich nie rysowała się jednak zbyt optymistycznie w raportach Winiewicza. Nie wierzył on w możliwość ich pozytywnego ułożenia: „Jak tu było budować porozumienie, «przerzucać mosty nad przepaściami», konstruować założenia pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach?»<sup>58</sup>.

Zmieniła się również polityka państw zachodnich wobec Polski. Wyraźnie została rozrysowana linia oddzielająca Wschód od Zachodu. Minister Marshall jeszcze raz zabrał głos w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej w złożonym 28 kwietnia 1947 r. sprawozdaniu z moskiewskiej konferencji. Potwierdził, że jest to jedna z naczelných kwestii różniących stanowiska mocarstw zachodnich od radzieckiego, a Stany Zjednoczone pozostaną na stanowisku, że wyznaczenie granicy na konferencji w Poczdamie miało charakter tymczasowy i było wynikiem powojennego chaosu. Rząd amerykański uważał, że Polsce należy się jakaś rekompensata ale nie może być ona spłacana kosztem załamania gospodarki w Niemczech<sup>59</sup>.

Kolejnym etapem międzynarodowej debaty nad zagadnieniami niemieckimi była konferencja RMSZ w Londynie w dniach od 25 listopada do 15 grudnia 1947 r. RMSZ miała zająć się następującymi kwestiami: procedurą przygotowania traktatu, strukturą polityczną Niemiec, gospodarką i założeniami planu odszkodowań, kwestią niemieckich granic, projektem traktatu strony amerykańskiej oraz sprawozdaniem z prac nad traktatem dla Austrii<sup>60</sup>. W Polsce do końca nie wierzono w możliwość porozumienia się wielkich mocarstw. Teorię tę potwierdzały doniesienia polskich przedstawicieli dyplomatycznych akredytowanych w krajach anglosaskich. Wynikało z nich jasno, że zarówno w środowisku brytyjskim jak i amerykańskim nie pokładano zbyt wielkich nadziei w możliwość zawarcia kompromisu. J. Wilder donosił w swojej notatce przygotowanej w ramach akcji „Przygotowanie pokoju”, że na podstawie wypowiedzi Bevina, wygłoszonej 27 października 1947 r.

<sup>57</sup> AMSZ, Departament Polityczny, sygn. 6/1348/86, *Raport J. Winiewicza do ministra Z. Modzelewskiego, 1947 r.*

<sup>58</sup> J. Winiewicz, op. cit., s. 438.

<sup>59</sup> Zbiór dokumentów, 1947, nr 5, s. 227–252; E. Basiński, *Od Lublina do Zgorzelca. Współdziałanie Polski i ZSRR w rozwiązywaniu problemu niemieckiego 1944–1950*, Warszawa 1980, s. 351 i n.

<sup>60</sup> W. Corunicles, op. cit., s. 181–186; *Konferencja Wielkiej Czwórki*, Rzeczpospolita, 25.09.1947; M. Gräfin Dönhöf, *London, Auftrakt zur Außenministerkonferenz*, Die Zeit, 4.12.1947.

w Izbie Gmin można sądzić, że „rząd brytyjski poważnie się liczy z możliwością nie osiągnięcia porozumienia na tej konferencji, co w rezultacie zakończyłoby dotychczasową współpracę między okupantami”<sup>61</sup>. Oznaczałoby to w konsekwencji realizację planów mocarstw zachodnich stworzenia odrębnego państwa zachodnioniemieckiego<sup>62</sup>. Inaczej interpretował wypowiedzi i decyzje Amerykanów szef PMW w Berlinie gen. J. Prawin. Donosił on mianowicie, że „Amerykanie mają wątpliwości, czy już powołać pełny suwerenny zachodnioniemiecki rząd nie zapewniwszy sobie przedtem 100%-ej pozycji ekonomicznej”. Twierdził on, że Amerykanie po niepowodzeniu konferencji londyńskiej będą chcieli utworzyć rząd z ograniczoną suwerennością bez zawarcia traktatu pokojowego<sup>63</sup>.

Stanowisko władz polskich przed rozpoczęciem obrad RMSZ zostało ograniczone jedynie do poparcia radzieckich koncepcji w sprawie przyszłości Niemiec tzn. ich ustroju oraz zasad zawarcia traktatu pokojowego. W sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej strona polska podtrzymała swoją opinię wyrażoną w czasie trwania konferencji moskiewskiej. Relacjonując obrady RMSZ minister pełnomocny i członek personelu dyplomatycznego ambasady polskiej w Londynie Stefan Litauer pisał: „Konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przebiega, jak tego należało oczekiwać, bez wyłaniania się widoków rzeczowego porozumienia. [...] Widoczna jest jednak, jak dotąd, tendencja unikania sytuacji, która nie pozostawiałaby żadnego wyjścia i prowadziła do wyraźnego stwierdzenia, że konferencja się nie udała i kontynuowanie jej jest bezcelowe. Żadna ze stron nie chce się obarczyć odpowiedzialnością za doprowadzenie do faktycznego zerwania konferencji”<sup>64</sup>.

W czasie obrad RMSZ w Londynie nie udało się dojść do porozumienia mocarstwom niemal w żadnej kwestii. Nie ustalono spraw dotyczących przyszłego ustroju Niemiec, kontroli mocarstw czy ostatecznego składu przyszłej konferencji pokojowej. Nie uzgodniono także wspólnego zdania w sprawie reparacji wojennych. Bevin w imieniu państw zachodnich 15 grudnia 1947 r. odrzucił radzieckie propozycje reparacyjne i zaproponował odroczenie sesji. Problem odszkodowań stał się więc niejako bezpośrednią przyczyną ze-

<sup>61</sup> AMSZ, Departament Polityczny, sygn. 6/743/51, J. Wilder, *Notatka nr 2 „Londyńska Konferencja 4 Ministrów i Zastępców z dnia 20.10.1947 r.”*

<sup>62</sup> Ibidem.

<sup>63</sup> Ibidem, sygn. 6/739/51, *Szyfrogram nr 11188 przesłany przez gen. J. Prawina z Berlina dnia 24.11.1947 r. do ministra Bermana i naczelnik Wiernej.*

<sup>64</sup> Ibidem, sygn. 6/757/49, S. Litauer, *sprawozdanie z pierwszej dekady londyńskiej konferencji, Londyn 5.12.1947 r.*

rwania obrad. Faktycznie jednak był tylko pretekstem do zakończenia bezowocnych rozmów, które nie przynosiły żadnego rezultatu ani nie wносиły nic do sprawy Niemiec. Marshall w przemówieniu radiowym jednak za główną przyczynę zerwania konferencji podał odrzucenie przez Mołotowa amerykańskiej propozycji powołania specjalnej komisji do ponownego rozpatrzenia granicy polsko-niemieckiej<sup>65</sup>. Niepowodzenie konferencji londyńskiej oznaczało ostatecznie również fiasko wspólnej polityki mocarstw wobec Niemiec. Konsekwencją sporu wielkiej czwórki najbardziej dotkliwą dla Niemiec był ich podział na dwa odrębne państwa, pozostające w różnych strefach wpływów.

Minister Modzelewski na posiedzeniu Sejmu 25 lutego 1948 r. stwierdził dobitnie: „Jak wiadomo, londyńska konferencja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw zakończyła się niepowodzeniem”. Podkreślił również, że mocarstwa zachodnie kontynuują politykę rewizji układów poczdamskich<sup>66</sup>. Okazało się więc, że jedyne poparcie dla Polski i jej ówczesnych granic pochodziło od ZSRR<sup>67</sup>. Była to część prowadzonej przez Moskwę kampanii tworzenia własnego bloku państw popierających w pełni jej politykę. Nieuzasadnione wydają się więc pogłoski, które w 1949 r. pojawiły się we francuskiej prasie jakoby ZSRR naciskał na Polskę w sprawie oddania części ziem zachodnich Niemcom<sup>68</sup>.

Kolejnym ze sposobów przekonywania światowej dyplomacji do polskich poglądów na kwestie niemieckie było pozyskiwanie sojuszników w podobnej co Polska sytuacji. Doskonałym tego przykładem były odnawiające się po zakończeniu wojny relacje między Polską a Czechosłowacją. Oba państwa niezależnie od ich woli znalazły się w strefie wpływów radzieckich i w obu popierane przez Moskwę ugrupowania polityczne rozpoczęły walkę o władzę. Wspólnota interesów, choć może wówczas nieświadomiona, musiała wpłynąć na relacje między państwami<sup>69</sup>. Pierwsze stosunki dyplomatyczne oba

<sup>65</sup> W. Dobrzycki, *Granica zachodnia w polityce polskiej 1944–1947*, Warszawa 1974, s. 118–119.

<sup>66</sup> AAN, Druki Sejmowe, *Sprawozdanie z posiedzenia sejmku z dnia 25.02.1948 r.*

<sup>67</sup> Władza ZSRR w swojej polityce zagranicznej nie zrezygnowała z poparcia granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, jako ostatecznej granicy polsko-niemieckiej. Dawała tego dowody wielokrotnie także po zakończeniu współpracy z państwami zachodnimi w ramach RMSZ, *Friedensdiktat oder demokratischer Frieden. Ein vergleich des Versailler Diktats mit den sowjetischen Friedensvertragvorschlagen*, von H. Tillmann, H. Standke, Berlin 1953, s. 37–40.

<sup>68</sup> AMSZ, Departament II Francja 1949–1960, sygn. 8/95/6, *Sprawozdanie prasowe za okres od 7.04 do 20.04.1949 r. Ambasady RP w Paryżu, Paryż 25.04.1949 r.*

<sup>69</sup> W. Dobrzycki, op. cit., s. 120.

kraje nawiązały w marcu 1945 r., zapowiadało to możliwość wspólnego porozumienia się sąsiadów zwłaszcza, że połączyła ich historia wojny: utrata niepodległości, walka w szeregach koalicji antyhitlerowskiej. Minister Spraw Zagranicznych twierdził nawet w styczniu 1946 r., że „Uregulowanie stosunków z Czechosłowacją traktujemy jako podstawę wspólnego zabezpieczenia się przeciw agresji niemieckiej. [...] Widząc się zagrożonymi odrodzeniem Niemiec, szukamy jednej drogi zabezpieczenia razem z Czechosłowacją, co jest wkładem do wspólnego pokoju”<sup>70</sup>. Niedługo jednak wywiązał się między państwami spór graniczny dotyczący m.in.: Zaolzia, Ziemi Kłodzkiej, Raciborskiej oraz Głubczyckiej. Rządy obu państw długo nie mogły dojść do porozumienia. Paradoksalnie rozwiązanie sprawy przyspieszyła polityka mocarstw wobec Niemiec. Rząd czechosłowacki obawiał się, że żądania rewizji układów poczdamskich doprowadzą do zmiany granicy polsko-niemieckiej, co w konsekwencji będzie oznaczało dla Czechosłowacji znalezienie się w niekorzystnym układzie terytorialnym. Pod koniec 1946 r. przedstawiciele obu krajów mówili już o szybkim zakończeniu konfliktu. W Londynie w styczniu 1947 r. Polska uzyskała wsparcie Czechosłowacji w kwestii utrzymania decyzji poczdamskich w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>71</sup>. Ostatecznie 10 marca 1947 r. w Warszawie został podpisany układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką. Stwierdzono wówczas, że układ ten jest świadectwem wspólnego stanowiska w dążeniach do obrony przed ewentualnym zagrożeniem niemieckim<sup>72</sup>.

Sprawa Niemiec stała się więc niejako źródłem porozumienia polsko-czechosłowackiego. Była ona też jednym z podstawowych zagadnień współpracy Ministerstw Spraw Zagranicznych obu krajów. Zarówno Polska jak i Czechosłowacja były krajami, którym wielkie mocarstwa zezwoliły na zabranie głosu w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Możliwość tę wykorzystwały w Londynie w styczniu 1947 r. Nie chciały jednak zarzucać rozpoczętej wówczas współpracy w tym zakresie<sup>73</sup>. Po konferencji polskie MSZ

<sup>70</sup> AAN, Krajowa Rada Narodowa, sygn. 68, *Protokół z czwartego posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych*, 26.01.1946 r.

<sup>71</sup> J. Šedivý, K. Kořalková, *Zahraniční politika ČSR w letech 1945–1960*, Praha 1960, s. 37.

<sup>72</sup> Por. M. K. Kamiński, *Polsko czechosłowackie stosunki polityczne 1945–1948*, Warszawa 1990, passim; W. Dobrzycki, op. cit., s. 121–134, passim; W. T. Kowalski, *Polityka zagraniczna...*, s. 340–349, passim; E. Gajda, *Polska polityka zagraniczna 1944–1971. Podstawowe problemy*, Warszawa 1972, s. 29–33, passim.

<sup>73</sup> L. Buczman, E. Gajda, *Stosunki polsko-czechosłowackie w latach 1944–1970*, [w:] *Polityka zagraniczna PRL...*, s. 281.

postanowiło kontynuować tę działalność. Wychodzono bowiem z założenia, że poparcie danego stanowiska przez dwa państwa będzie mogło liczyć na znacznie większe zrozumienie wielkiej czwórki.

Pierwsze spotkanie w celu uzgodnienia jednolitego stanowiska odbyło się w Warszawie. W dniach 18–21 czerwca 1947 r. miała miejsce konferencja przedstawicieli polskiego i czechosłowackiego MSZ, na której dyskutowano sprawy związane z pracami nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami<sup>74</sup>. Spotkanie rozpoczęło się od wygłoszenia referatu przez ministra Leszczyckiego, w którym przedstawił polską argumentację granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Oświadczył, że rząd polski posiada poparcie społeczeństwa, które opowiedziało się również za ostatecznością decyzji poczdamskich w zakresie zachodniej granicy. Podkreślił tym samym, że dzięki nowej granicy wzrosły w Polsce podstawy bytu ekonomicznego oraz podniosły się gwarancje bezpieczeństwa przed agresją niemiecką. W sytuacji pojawiających się głosów kwestionujących trwałość granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, Polska musiała w zasadniczy sposób dopracować swoją argumentację problematyki granicznej<sup>75</sup>.

W ciągu czterech dni konferencji delegacje polska i czechosłowacka omówiły większość kwestii, które powinny zostać zawarte w traktacie pokojowym z Niemcami. Jednym z ważniejszych zagadnień były sprawy terytorialne. W tym zakresie ustalono, że granica na Odrze i Nysie Łużyckiej ma być traktowana, ze względu na bezpieczeństwo obu państw, jako granica wspólnego zainteresowania. Czechosłowackie BPK przyjęło do wiadomości polskie stanowisko w sprawie granicy. O jakichkolwiek zmianach strona polska zobowiązała się na bieżąco informować stronę czechosłowacką. Ponadto polskie BPK miało przysyłać Czechosłowakom wszystkie publikacje dotyczące zagadnienia granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. W zamian za to strona czechosłowacka zgodziła się na udostępnienie polskiej wszelkich materiałów, dotyczących granicy, które były w jej posiadaniu. Umożliwione miały zostać także kontakty ekspertów obu krajów w celu wymiany doświadczeń i informacji. Polska zobowiązała się także do pełnego poparcia Czechosłowacji w celu ratyfikacji granicy czechosłowacko-niemieckiej<sup>76</sup>.

<sup>74</sup> AMSZ, BPK, sygn. 18/848/59, *Sprawozdanie z konferencji polsko-czechosłowackiej w dniach od 18.06 do 21.06.1947 r.*

<sup>75</sup> Ibidem, Departament Polityczny, sygn. 6/192/13, *Tezy referatu ministra Leszczyckiego na konferencję z Czechosłowacją, przygotowane dnia 10.06.1947 r.*

<sup>76</sup> Ibidem, BPK, sygn. 18/848/59, *Sprawozdanie z konferencji polsko-czechosłowackiej w dniach od 18.06 do 21.06.1947 r.*

Kolejna grupa zagadnień uzgodniona na konferencji warszawskiej to sprawy gospodarcze. Za podstawę prawną wszystkich opracowań w dziedzinie gospodarczej obie strony uznały układy poczdamskie. Państwa zgodziły się również co do tego, że jedyną szansą rozwiązania wszystkich problemów ekonomicznych w Niemczech jest zachowanie w tym kraju jedności gospodarczej. Za wskazane uznano wprowadzenie w Niemczech gospodarki planowej oraz wyrównanie różnicy między poziomem gospodarczym Niemiec a innych państw Europy południowo-wschodniej. Oba państwa uzgodniły również, że przy zachowaniu poziomu ekonomicznego w Niemczech możliwe jest szybkie i systematyczne spłacanie przez nie odszkodowań i reparacji. Polska sądziła, że Niemcom powinno wystarczyć 10 lat, Czechosłowacy skłaniali się ku stanowisku ZSRR, które dawało im 20 lat. Reparacje powinny być spłacane przede wszystkim z demontażu a w dalszej kolejności z bieżącej produkcji oraz z usług<sup>77</sup>.

Najważniejszą częścią dyskusji było uzgodnienie wspólnego stanowiska w kwestiach politycznych. Na czoło wysunięte zostało zagadnienie kontroli politycznej Niemiec oraz ich struktury politycznej. Oba państwa opowiedziały się za jednością polityczną Niemiec. Przekazywanie władzy Niemcom miało następować powoli i być uzależnione od stopnia demokratyzacji kraju. Za istotne uznano również ustalenie podziału kompetencyjnego między poszczególne instytucje okupacyjne alianckie oraz niemieckie. Kontrolą, zgodnie z koncepcją uczestników konferencji, miały zostać objęte przede wszystkim procesy demilitaryzacyjne i demokratyzacyjne oraz wykonanie zobowiązań wobec aliantów. Co do formy przyszłego traktatu pokojowego oba państwa zgodziły się, że powinien on zostać podpisany z Niemcami, a nie przygotowany dla Niemiec. Niemcy powinni przynajmniej częściowo uczestniczyć w jego opracowywaniu<sup>78</sup>.

Na zakończenie konferencji przedstawiciele obu stron zadeklarowały chęć kontynuacji współpracy w zakresie spraw niemieckich. Miałyby ona polegać na wymianie informacji i materiałów, wspólnym opracowywaniu pewnych zagadnień oraz spotkaniach ekspertów w celu uzgodnienia jednolitego stanowiska. O swojej współpracy postanowiły także powiadomić instytucje kongresowe działające w ZSRR i Jugosławii. Zapowiedziały także następne spotkanie, które miało odbyć się jeszcze przed konferencją RMSZ w Londynie<sup>79</sup>.

---

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> Ibidem.

<sup>79</sup> Ibidem.

Kolejne spotkanie delegacji Polski i Czechosłowacji w sprawie Niemiec odbyło się w Pradze w dniach 1–4 października 1947 r. Od konferencji warszawskiej nastąpiło wiele zmian na arenie międzynarodowej. Pogłębił się znacznie podział Niemiec, a przedstawiciele mocarstw stracili jakiegokolwiek nadzieje na możliwość osiągnięcia porozumienia.

Główne tematy jakie poruszano w trakcie spotkania to: kontrola gospodarcza Niemiec, problemy prawno-majątkowe, procedury traktatowe, struktura polityczna Niemiec i kontrola nad nią oraz akcje rewizjonistyczne wysiedlonych Niemców. Podstawą dyskusji były przygotowane przez stronę czechosłowacką referaty. Autor sprawozdania z konferencji stwierdził, że gospodarze byli do niej znakomicie przygotowani. Delegacja polska niestety nie miała odpowiednich kwalifikacji do rozważania zagadnień zaplanowanych przez stronę czechosłowacką: „Żywy i inteligentny udział delegacji polskiej w dyskusji był w pewnej mierze udaną improwizacją”<sup>80</sup>.

Pierwsze trzy posiedzenia konferencji poświęcone były zagadnieniom gospodarczym. Delegacje w zasadzie potwierdziły swoje stanowisko w tym zakresie uzgodnione w Warszawie i pozostały na stanowisku popierającym koncepcję jedności gospodarczej kraju. Kolejne obrady przeznaczono na zagadnienia polityczne. Wprowadzeniem do dyskusji był referat wygłoszony przez dr Steinera członka delegacji Czechosłowackiej. Dyskusja rozpoczęła się wypowiedzią Wierbłowskiego, który podkreślił, że Polska opowiada się za koncepcją jedności i centralizacji Niemiec. Według delegacji polskiej na jedność Niemiec składały się cztery elementy: jedność polityczna, prawna, gospodarcza i finansowa. Kompetencje w tych właśnie dziedzinach powinien posiadać rząd centralny. Ewentualnie część obowiązków mogłaby zostać scedowana także na rządy lokalne. Władza niemiecka powinna zostać objęta czasową kontrolą<sup>81</sup>.

Spotkanie w Pradze wykazało jednak pewne rozbieżności pomiędzy stanowiskiem Polski a Czechosłowacji. Polacy ze zdziwieniem stwierdzili, że Czechosłowacja chciałaby odegrać aktywną rolę mediatora w pracach przygotowawczych traktatu pokojowego z Niemcami. Przedstawiciele Czechosłowacji stali także na stanowisku, że możliwe jest porozumienie amerykań-

<sup>80</sup> Ibidem, Departament Polityczny, sygn. 6/192/13, *Sprawozdanie z konferencji w Pradze między delegacją polską a czechosłowacką w dniach 1–4.04.1947 r.*

<sup>81</sup> Ibidem, BPK, sygn. 18/847/59, *Protokół z obrad delegacji Polskiego i Czechosłowackiego Biura Prac Kongresowych w sprawach niemieckich w Pradze w dniach 1–4.10.1947 r.; Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-czechosłowackich, t. 1: 1944–1960, cz. 1: 1944–1948, red. W. Balcerak, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 269–279.*



sko-radzieckie, ponieważ nie istniał jeszcze wówczas formalnie blok państw zachodnich ze względu na niezdecydowanie Francji. Ponadto w zakresie zagadnień związanych z przygotowaniem traktatu Czechosłowacja wyraziła chęć rozpoczęcia pełnej współpracy z Polską w tym zakresie. Według delegacji polskiej było to bardzo trudne ze względu na następujące różnice w jej postrzeganiu: Czechosłowackie prace zakładały wyłącznie wariant wspólnego działania mocarstw nad przygotowaniem traktatu. Polska delegacja reprezentowała zupełnie inny pogląd ale nie chciała oficjalnie przedstawić swoich planów postępowania; delegacja Czechosłowacji zakładała możliwość przedstawienia własnych projektów rozwiązania problemu kontroli Niemiec. Polska delegacja nie miała takich planów; obie delegacje inaczej wyobrażały sobie współpracę: czechosłowacka chciała ustalenia wspólnego planu działania, polska jedynie osiągnięcia jedności stanowisk.

Delegacja polska, pomimo tych różnic, znalazła także plusy spotkania w Pradze. Za najważniejsze uznała możliwość przedyskutowania aktualnych zagadnień niemieckich, wnikliwe poznanie stanowiska Czechosłowacji oraz technik ich pracy polityczno-dyplomatycznej. Autorzy raportu ze spotkania w Pradze w konkluzji zadali jednak pytanie czy należy kontynuować współpracę z Czechosłowacją w zakresie prac traktatowych?<sup>82</sup>

Polska w latach 1945–1947 brała dosyć czynny udział w międzynarodowej debacie nad sprawami niemieckimi. Oficjalnie jednak wielkie mocarstwa zezwoliły jej przedstawić swoje stanowisko jedynie raz 27 stycznia 1947 r., na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Nie oznaczało to jednak, że zrezygnowała ona w tym czasie z opracowywania postulatów do przyszłego traktatu pokojowego oraz zabierania głosu na ten temat. Wciąż dosyć intensywnie pracowało przecież Biuro Prac Kongresowych. Niestety po 1947 r. polska dyplomacja miała coraz mniejsze możliwości swobodnego wypowiedzania się, a zdanie Polski utożsamiać zaczęto ze zdaniem radzieckim. Konsekwencją tego był coraz mniejszy udział Polski w międzynarodowej debacie na temat przyszłości Niemiec. ♦

---

<sup>82</sup> AMSZ, Departament Polityczny, sygn. 6/192/13, *Sprawozdanie z konferencji w Pradze między delegacją polską a czechosłowacką w dniach 1–4.04.1947 r.*

### The participation of Polish diplomacy in the international debate about the German issue following the end of the Second World War

The end of the Second World War resulted in the need to make arrangements concerning the future of Germany. The victorious states were to accomplish this. The decisions of the big four powers were made arbitrarily, and German representatives were not allowed to discuss the future of their country. Many important decisions were made between 1945 and 1947, but it was also a period of growing conflict within the anti-Nazi coalition. 1947 saw the real end of their cooperation, and the German issue became a bargaining chip in the Cold War.

The representatives from Poland, which suffered great losses during the war, did not want to assume the role of just an observer, but wanted to actively participate in shaping the future of Europe. This happened on numerous layers, the most vital being the activities of Polish diplomatic posts, official appearances of Polish diplomacy on the international scene and bilateral cooperation with other countries which, like Poland, were interested in solving the German issue.

